

Sprzedaż samochodów używanych - jak naprawdę działa ten rynek?

data aktualizacji: 2021.04.08



Citroën Berlingo 1.6 HDI - to ostatnio jedno z lepiej sprzedających się aut. Fot. Piotr Łukaszewicz

Odwiedziliśmy położony w Lisicy koło Gostynina (woj. mazowieckie) plac handlowy jednego z profesjonalnych importerów samochodów używanych. To niewielka, rodzinna firma z blisko 30-letnim doświadczeniem. Na miejscu około 40 aut.



Import samochodów używanych

Profesjoniści w tej branży nie mają łatwo. Stereotyp „Mirka handlarza”, skupującego za Odrą sroty i zdezelowane auta, robi wszystkim przedsiębiorcom w tym sektorze krzywdę.

- Działająca w naszej branży szara strefa to duży problem. Ci ludzie, którzy głównie odpowiadają za negatywne opinie o sprzedawcach samochodów używanych, najczęściej nie prowadzą działalności gospodarczej, skupują auta w najniższych cenach, ukrywają wady. Nie ponoszą kosztów, takich jak BDO, akcyzy, opłaty rejestracyjne, podatki, ubezpieczenia. Usterki usuwają najniższym kosztem - zwyczajnie tak, by nie było ich widać w momencie sprzedaży. Dzięki temu mają niższe ceny. A Polacy

często niestety kierują się głównie ceną. Potem jest rozczarowanie, a taki „sprzedawca” z szarej strefy nie ponosi żadnej odpowiedzialności, bo nawet nie figuruje w umowie. Przestrzegam przed transakcjami, które dokonywane są na przykład na stacjach benzynowych - opowiada Damian Seweryniak, pełnomocnik firmy.

Co jest więc kluczem do sukcesu w działalności na tak trudnym rynku? - To oczywiście zabrzmiał jak slogan, ale naprawdę jest to zadowolenie klienta. Wiemy, że zadowolony klient wróci do nas po latach po kolejny samochód, ale też poleci nas znajomym - dodaje nasz rozmówca.

Dobry silnik szybciej sprzeda auto

Volkswagen, BMW, Audi - to najczęściej sprzedawane w tym miejscu samochody. Miano świetnie „sprzedawalnych” aut mają też m.in. Honda Jazz z benzynowym silnikiem 1.4 (mówi się, że ten motor przejeździ dwie karoserie) czy szczególnie popularny ostatnio - Citroen Berlingo 1.6 HDI. - Świetnie sprzedają się też auta z benzynowym silnikiem 1.6 8V z grupy VAG. Taką jednostkę znajdziemy m.in. w Golfie szóstce. Model silnika to, moim zdaniem, najważniejsza rzecz przy wyborze auta używanego. Oferujemy tu naszym klientom fachowe wsparcie, ale przede wszystkim sami korzystamy z tej wiedzy dokonując zakupów w Niemczech - zarówno u zaprzyjaźnionych pośredników, jak i klientów prywatnych - dodaje Damian Seweryniak.

Kwestia wyboru aut w Niemczech też jest dla powodzenia biznesu kluczowa. Jeden element do poprawek lakierniczych nie jest powodem do rezygnacji z zakupu. Często z niewielką szkodą dostępne są auta z niskim przebiegiem. Ważne, by naprawy dokonywać u profesjonalistów i na wysokiej klasy częściach zamiennych. - Jakość na pierwszym miejscu. Czasem za wysoką cenę, czasem kosztem długiego oczekiwania na naprawę - dodaje nasz rozmówca. Auta po wypadkach drogowych czy z bliżej niezdiagnozowaną usterką są odrzucane - to zbyt duże ryzyko.

- Podczas zakupu aut za granicą bywa trudno, konkurencja jest spora i czasem mamy dosłownie kilka minut na decyzję. Dlaczego stawiamy na import, a nie handel krajowy? Te auta są w zdecydowanej większości profesjonalnie serwisowane od początku. W Niemczech nie praktykuje się np. wymiany szczotek w alternatorze, tylko wymienia się od razu cały element. U nas bywa z tym różnie. Kolejny argument to wyposażenie samochodów. Te z Niemiec są często wyposażone w wysokim standardzie - dodaje przedsiębiorca.



W większości oferta tej firmy to samochody w cenie 20-50 tysięcy złotych. Nie brakuje jednak też aut wyższej klasy. Ten VW CC R-line z 2013 roku z przebiegiem nieco ponad 100 tysięcy kilometrów (i poszukiwanym, dwulitrowym TDI) wystawiono tutaj za 77 900 złotych.

Źródło: